

№ 235.

Kalendarzyk tygodniowy.

Poniedz. Św. Edwarda K.
Wtorek Św. Kaliksta P.
Środa Św. Jadwigi W.
Czwart. Św. Martyniana.
Piąt. Św. Wiktora.
Sob. Św. Łukasza.
Niedz. Św. Piotra z Al.

Wschód: g. 6 m. 24.
Zachód: g. 5 m. 18.
Dł. dnia: g. 10 m. 44.

GENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI

ul. Piotrkowska № III.

№ telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 30 września (13 października) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

GENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem podaje się do wiadomości publicznej, że na zasadzie zezwolenia kuratora Warszawskiego okręgu naukowego, od dnia 15 października będzie otwarta

Prywatna jednoklasowa ogólna szkoła

W Łodzi, przy ul. Wólczańskiej № 18.

1331-1-1

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22*, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 5 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa” bez przesiadania się w Koluśkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluśzek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluśzek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

OD ADMINISTRACYI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju” do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

Otwarcie schroniska dla obłąkanych.

Na zapowiedzianą wczoraj uroczystość poświęcenia i otwarcia świeżo założonego pod egidą chrześcijańskiego tow. dobroczynności schroniska dla obłąkanych w Kochanówce pod Łodzią podążyło, mimo ulewnego deszczu, wiele osób z Łodzi i bliższych okolic. Odpowiednio przystrojona jedna z sal na parterze pawilonu zaledwie pomieścić zdołała liczne grono osób, złożone z założycieli instytucji, przedstawicieli władz, członków komitetu budowy, obywateli i fabry-

kantów łódzkich, przedstawicieli prasy i wielu zaproszonych osób. O godz. 3 po południu ks. kanonik Roman Rembieliński, proboszcz parafii zgierskiej, w asystencji proboszczów parafii: Św. Krzyża i Wniebowzięcia N. M. Panny w Łodzi, księży: Karola Szmidla i Franciszka Szamoty, dopełnił aktu poświęcenia nowego gmachu, odprawiając uprzednio odpowiednie modły. W przemówieniu swem, wygłoszonym po poświęceniu, ks. Rembieliński podniósł «wszechpotężną łaskę i szczerobliwość Najjaśniejszego Pana, który hojną swą dłonią rozdziela dary, otwierając wielokrotnie własną szkatułę, aby dać możność inicjatorom stworzenia niejednej instytucji w kraju. Mówca zachęcał zgromadzonych do złożenia pokornej podziękii Najjaśniejszemu Panu za to, że pozwolił, abyśmy byli świadkami uroczystości, jak również i władzom, od których wyjednano pozwolenie na budowę tak potrzebnej instytucji.»

Następnie takież ceremonii dopełnił pastor R. Gundlach, który, po polsku, w wymownych słowach, ożywionych miłością bliźniego i głębokiem współczuciem dla nędzy ludzkiej, podnosił nieklamane zasługi działaczy społecznych w Łodzi, którzy pod egidą zarządu chrześcijańskiego Tow. dobroczynności, nie tylko dobrą wolę, ale czas i pieniądze poświęcili dla dobra ogólnego, wybudowawszy tak potrzebną instytucję — schronisko dla obłąkanych. Mowa pastora Gundlacha sprawiła silne wrażenie, które spotęgowało się jeszcze więcej, gdy dr. Karol Jonscher, prezes komitetu budowy, uprzytomnił zgromadzonym historię powstania schroniska, jego zadanie i cele, oraz dobrodziejstwa, jakie służyć będą na ten zastęp najniezwyklejszych współbraci naszych, dotkniętych chorobą umysłową. Dr. Jonscher, kończąc swe przemówienie, zaznaczył, iż ani na chwilę nie wątpi, że ogół łódzian otaczać będzie swą opieką nadal świeżo powstałe schronisko dla obłąkanych i popierać zabiegi i dobre chęci założycieli. Zaczęły tedy ukazywać się na liście ofiarodawców, którą

otworzył dr. Jonscher, zadeklarowawszy 50 rubli rocznie, kolejno nazwiska z pośród obecnych obywateli i przemysłowców, którzy zobowiązali się corocznie składać większe lub mniejsze kwoty na utrzymanie schroniska dla obłąkanych. Ogółem zadeklarowano 420 rubli składek rocznych. Niezależnie od tego, uproszeni członkowie zarządu tow. dobroczynności zajęli się gromadzeniem jednorazowych ofiar na tacę, pośród wszystkich uczestniczących we wczorajszej uroczystości. Zebrany tą drogą fundusz wyniósł kilkadziesiąt rubli.

Przed położeniem swych nazwisk w księdze pamiątkowej, zawierającej opis aktu wczorajszego otwarcia schroniska, zgromadzeni wysłuchali treści, nadesłanej na ręce p. Kunitzera depeszy od towarzysza ministra spraw wewnętrznych, p. Zimnowiewa, która brzmi, jak następuje:

«Proszę załączyć chrześcijańskiemu towarzystwu dobroczynności moje serdeczne powinszowanie, z okazji 25-letniego istnienia tow. i gorące życzenia w dniu poświęcenia schroniska dla obłąkanych. Niechaj towarzystwo dobroczynności rozwija się.»

Księga pamiątkowa zawiera akt treści następującej:

«W dniu 12 października 1902 roku, w obecności gubernatora piotrkowskiego, r. t. Konstantego Konstantynowicza Millera, gubernialnego inspektora lekarskiego, rz. r. st. Tadeusza Dobrzelewskiego, prezydenta m. Łodzi, r. st. Władysława Pieńkowskiego, p. o. poli-majstra m. Łodzi, r. dw. Konstantego Gojzewskiego, naczelnika pow. łódzkiego, Marcina Skomorowskiego, prezesa zarządu łódzkiego chrześcijańskiego tow. dobroczynności, Juliusza Kunitzera, wiceprezesa — Rudolfa Zieglera, skarbnika — Teodora Trenklera, sekretarza — Stanisława Hertzberga i członków rady: członka honorowego R. Finstera, K. Klukowa, E. Stegmana, I. Gampego, F. Steigerta, W. Kamińskiego, K. Eiserta, A. Raubala, R. Schweikerta, F. Wutkego, T. Jezierskiego, prezesa komitetu schroniska dla obłąkanych, dr. K. Jonschera, zastępcy jego, dr. Tochtermanna, skarbnika K. Hessera, członka-sekretarza M. Nowackiego, oraz członków: dr. J. Lohrera, dr. J. Jokiela, dr. Bräutigama, E. Eiserta, E. Patza, F. Chelmińskiego, K. Arkuszewskiego, E. Stephanusa, J. Kindermana, A. Wehra, F. Tyszlera, B. Chojnowskiego, R. Szatkego, wielu obywateli m. Łodzi, jak również przybyłych gości i przedstawicieli prasy, proboszcz parafii zgierskiej, ks. kanonik Roman Rembieliński w asystencji dziekana dekanatu łódzkiego, ks. Franciszka Szamoty i proboszcza parafii św. Krzyża w Łodzi, ks. Karola Szmidla, jak również pastora łódzkiej par. ewangel. św. Trójcy, R. Gundlacha dopełnił aktu poświęcenia schroniska dla obłąkanych, zbudowanego przez łódzkie chrześcijańskie Tow. dobroczynności z funduszków, pozostałych z dobrowolnych ofiar mieszkańców m. Łodzi na pamiątkę 25-letniego istnienia tego Tow., na pożytek i dobro cierpiącej ludności m. Łodzi.»

Zgromadzeni, po ukończeniu ceremonii, zwiedzali gmach schroniska dla obłąkanych, w celu zapoznania się z wewnętrznym urządzeniem.

czego chcieć, do czego dążyć. Postawa ich była niezdecydowana. Pomijali oni w swoim programie rzecz bardzo ważną, bo sam rdzeń życia ekonomicznego żydów, ich monopol handlowy i sposoby, jakimi jest praktykowany. Niby dążąc do uspołecznienia mas, sami tego monopolu bronili, a to były dwie roboty wręcz przeciwne. Owszem, szli tak daleko, że wszelką myśl o zmianie proporcji ekonomicznych uważali za podejrzaną i trącą antysemityzmem. Jeśli więc masy żydowskie pozostały bez zmiany tem, czem były, to pierwszą tego przyczyną jest niezawodnie ich wielka zwartość i odporność; ale drugą — brak należytego na nie oddziaływania ze strony żydów oświeconych.

Nieprawdą jest dalej, żeby społeczność chrześcijańska odtrącała brutalnie żydów oświeconych od swego towarzystwa. Ona ich bynajmniej nie odtrącała; czyniła tylko pewne zastrzeżenia co do tonu ich towarzyskości i — co do przebranych we fraki chałaczarzy. Najwybitniejsi ludzie naszego społeczeństwa utrzymywali stosunki osobiste z żydami, którzy na to zasługiwali kulturą i obyczajaniem. Ale tego znowu nikt wymagać nie mógł i nie może, aby każde drzwi przed każdym żydem były otwarte. W sferze geszefu trzeba być oględnym przy zawieraniu stosunków, bo nie każdy pan, co jeździ kareta, wart jest podania ręki.

(D. c. n.)

Z OSTATNIEJ POCZTY.

—s—

Boerzy w Berlinie.

General Dewet miał rozmowę ze sprawozdawcą dziennikarskim. Wyrażał on się z wielką wstrzeźliwością, będąc pewnym, że każde słowo jego będzie w Niemczech fałszywie tłumaczone. Następnie powiedział: „Naturalnie, wywoły „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ nie są prostymi wymysłami, wszakże warunków przyjęcia nie komunikowano nam bezpośrednio. Zaproszenia urzędowemu bylibyśmy z pewnością zadostępcy uczynili i bylibyśmy zwrócili się do posła angielskiego, gdyby to żądanie postawiono urzędowo. Wszakże życzenia, które nie dochodzą nas w formie stanowczej, nie mogą nas obowiązywać. W gruncie rzeczy zmuszanie nas, do zabiegów o posłuchanie u cesarza Wilhelma musiało nam wydać się wstrętnem.

Nie chcę być źle zrozumianym, gdyż osoba cesarza Wilhelma jest dla mnie bardzo sympatyczną. Bylibyśmy to sobie uważali za największy zaszczyt, gdyby taki dostojny monarcha zechciał nas prostych ludzi, widzieć u siebie. Ale odwiedziny cesarza Wilhelma musiałyby wywołać konieczność odwiedzin wszystkich głów panujących. W takim razie podróż nasza nabrałaby charakteru politycznego, czego pragnęlibyśmy uniknąć. Jesteśmy ludźmi prywatnymi, którzy jeżdżą po świecie, aby zbierać zasiłki dla popadłych w nędzę rodaków. To jedyny cel naszej podróży i pragniemy go mieć ściśle na oku.

Ze wszystkiego widać, że cesarz Wilhelm życzył sobie obejrzeć, jako ciekawostkę chwili, bohaterów południowo-afrykańskich, ale dostał od nich rekuzę.

Różne wieści.

— Nadburmistrz gdański Delbrück zostanie mianowany naczelnym prezesem Prus Zachodnich.

— W kasie zaliczkowej św. Wacława w Pradze czeskiej sprzeniewierzono sumę czterech milionów koron. Nadużycie sięga dwudziestu lat wstecz. Utrzymują, że sprzeniewierzenia dopuścił się dyrektor Orth, który się zastrzelił przed dwoma miesiącami. Książdz Drozd, którego aresztowano w chwili, kiedy gotował się do ucieczki, winien tylko zaniedbania kontroli. Aresztowano pięciu urzędników. Całe miasto głęboko poruszone. Książdz Drozd jest prezesem rady zarządzającej w kasie św. Wacława, podkomorzym papieskim i notaryuszem arcybiskupim. Uwzięnie jego budzi powszechne współczucie. Przepały wkłady najuboższych.

— W Berlinie otwarto niemiecki kongres kolonialny, na którym w imieniu cesarza Wilhelma i kanclerza Bülowa powitał zebranych baron

Rithofen, podsekretarz stanu. Mówca oświadczył, że należy sięgnąć wzrokiem po za granice Europy, tam, gdzie rozstrzygają się sprawy udziału narodu niemieckiego w ekonomicznym opanowaniu świata.

— „Nene Freie Presse“ dowiaduje się z Belgradu, że gdyby istotnie powstanie wybuchło w Macedonii, wojska tureckie wkroczą niezwłocznie do Rumelii wschodniej.

— W wiedeńskich sferach rządowych utrzymują, że powstanie w Macedonii szybko wygaśnie. Wojsko tureckie obsadziło główne punkty strategiczne. Austria i Rosja wywierają nacisk na Turcję, by stłumiła powstanie i zaprowadziła reformy. Ruch powstańczy byłby już dawno uciśnięty, gdyby na jego czele nie stali oficerowie regularnej armii bułgarskiej.

— W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 260 związków robotniczych odmówiło powrotu do pracy. Przywódca zwoju Mitchell nie przyjął propozycji Roosevelta.

— We Francji nie wszyscy robotnicy — górnicy zawiesili pracę. W Valenciennes 6,000 górników oświadczyło się za dalszą pracę. W innych miejscowościach, strejkujący nie pozwalają na pracę w kopalniach. W departamencie Pas de Calais liczba strejkujących robotników dochodzi do 47,000.

Sporo robotników żąda sądu rozjemczego.

— Prezes gabinetu ministrów francuskich Combes przygotował wypowiedzenie konkordatu i zupełny rozdział kościoła od państwa. Ministrowie: Rouvier, Delcassé i Maruejols zagrozili dymisją, wskutek czego Combes rzekł się swego projektu.

— Klub czeski w parlamencie austriackim do narad wstępnych w sprawie uregulowania stosunków narodowościowych w Czechach i na Morawach wydelegował posłów: Pacaka, Strońskiego, Brzorada, Herolda, Kramarza i Zaczka.

— W początkach roku przyszłego lord Kitchener powraca do Anglii. Zostanie on mianowany wice-królem Indyj. Rząd angielski wobec korzyści osiągniętych przez Francję w Syamie prowadzi dalej układy z rządem syamskim.

— Do Paryża przybył król portugalski, w celu porozumienia się z rządem francuskim w sprawie zjednoczenia sił ludów rasy łacińskiej.

— Komitet macedoński w Sofii wzywa do powszechnego powstania w Macedonii.

—:—

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Petersburg, 12-go października. W „Praw. wiad.“ ogłoszono, że Jokohama uznana została za dotkniętą przez dżumę.

Petersburg, 12 października. „Torg. prom. gaz.“ donosi, że polecono komitetom ochrony leśnej zawiadamiać starszych regentów o postanowieniach komitetów co do sztucznego zadrzewiania niewłaściwie wyrąbanych przestrzeni leśnych, w celu zapobieżenia sprzedaży tych przestrzeni bez zawiadomienia ich nabywców o obowiązku zalesienia.

Helsingfors, 11 października. Ogłoszono instrukcję dla inspektorów wykładu języka rosyjskiego, obowiązującą na trzy lata. Naczelnym inspektor bierze udział w rozstrząsaniu wszystkich spraw na zebraniach ogólnych głównego zarządu szkół i posiedzeniach wydziału szkół elementarnych, w dozorcze szkolnym i egzaminach praktycznych nauczycieli i nauczycielek języka rosyjskiego. Niżsi inspektorowie będą wykonywali kontrolę czynną w szkołach całego kraju.

W imieniu strażaków z Konstantynowa, upoważniony przez nich niżej podpisany, składam serdeczne podziękowanie Wielmożnemu panu prezesowi Karolowi Eisertowi, za urządzenie dla tychże strażaków uroczystości i zabawy w dniu poświęcenia straży 5 października 1902 roku.

1332-1-1

Gospodarz zabawy

B. Piotrowski.

Belgrad, 12 października. Rząd austro-węgierski zakomunikował tutaj, że upływającego w r. 1903 traktatu handlowego z Serbią nie odnowi.

Sofia, 12 października. Słychać, że w Dubnicy proklamowano stan oblężenia.

Paryż, 12-go października. Prezes ministrów Combes oświadczył deputowanemu Des Essarts, że w duchu ustawy o stowarzyszeniach leży zupełnie zniesienie kongregacji. Powtórzy on to oświadczenie w parlamencie, a jeżeli większość wyprze się tej polityki, poda się do dymisji.

Konstantynopol, 12 października. Poseł serbski wystąpił do W. Porty ze skargą na powtarzające się z każdym dniem coraz częściej gwałty i napady albańskie w Starej Serbii, których ofiarą pada miejscowa ludność chrześcijańska.

Konstantynopol, 12 października. W. Porta poczyniła rządowi bułgarskiemu poważne przedstawienia z tego powodu, że oddziały zbrojne, naciśnięte przez wojska tureckie, powracają swobodnie na terytorium bułgarskie.

Sofia, 12 października. Skutkiem wzrastającego wzburzenia w pasie granicznym Bułgarii i usiłowań oddziałów zbrojnych przekroczenia granicy, wezwano pod broń jeden rok rezerwy dla wzmocnienia straży granicznej w okręgu Kostendilu.

Nowy York, 12 października. Konferencja, która odbyła się przy współudziale Morgana celem doprowadzenia do skutku porozumienie pomiędzy właścicielami kopalń i robotnikami, nie doprowadziła do rezultatu.

Nowy York, 12 października. Zwołane milicye bratają się ze strejkującymi robotnikami. Właściciele kopalń domagają się energicznie użycia armii związkowej.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Brema, 13 października. Ruch handlowy ustął.

(Przez Bremę przeważnie idą transporty bawełny do Łodzi, to też tutejsze firmy przemysłowe są zaniepokojone. Przep. Red.)

O FIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

F. Gługla, reprezentant firmy F. Bohm i S-ka we Włocławku 50 rb.

Na wpisy dla uczniów.

Ofiarowano z kancelaryi regenta W. Jonszera zamiast wieńca na grób ś. p. Erazma Panasewicza: J. Czarnecki 2 rb. — G. Barbier 1 rb. — S. Kalusiński 50 kop. — J. Wiśniewski 50 kop. — L. Twardowski 50 kop. — J. Bentkowski 50 k. — J. Dolewski 50 kop. — J. Micherski 50 kop.

— Edmund Weigert zamiast wieńca na grób ś. p. Kazimiery Szymańskiej 5 rb.

Dr. Kazimierz Brzozowski

akuszer

mieszka na ulicy Konstantynowskiej 17
vis—a—vis teatru Wielkiego. 1116-5-3

Dr. Watten

powrócił.

1262-2-1

Pokarm wzmacniający nerwy
dla wzrostych i dzieci.

SANATOGEN.

Broszury bezpłatnie.
K. I. Kressling, S. Petersburg.

Prawdziwy tylko w rosyjskim opakowaniu.

M. Sprzączkowski Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej
Hurtowy i Detaliczny
SKŁAD WIN,
oraz Główny Skład Herbaty, firmy
Piotr Orłow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—, „Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Romy i kiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

KAWIOR ASTRACHAŃSKI 171--r--102

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

- 1) Specjalne stoły mechaniczne i biurka do maszyn do pisania.
- 2) Oryginalne biurka amerykańskie: „Derby“ z żaluzjami.
- 3) Fotele, obracające się na jednym poziomie około osi
- 4) Etażerki handlowe, nadzwyczaj praktyczne i przechylające się w tył na sprężynach.
- 5) Biblioteczki składane nader praktyczne, dające się zwiększać w miarę potrzeby.
- 6) Segregatory do przechowywania korespondencji różnych wielkości.
- 7) Mimeograf Edisona do szybkiego kopiowania 250,000 sztuk w użyciu.

1191—20—8

polecają:

KRZYSZTOF BRUN I SYN

Przedstawiciele Towarzystwa Udziałowego J. Block.

Skład artykułów specjalnych

w Hotelu „Bristol“ w Warszawie
Krakowskie-Przedmieście № 42.

Zastępca na Łódź i okolice **H. S. Neumark**

Ulica św. Benedykta № 9.

Sprzedawcy na miasto poszukiwani.

Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia
J. THOMASA

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830-r-72

pod kierunkiem pierwszorzędnego speyalisty.

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, firanki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacja materiałów dla panów krawców. Zupełna gwarancja trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

Kursy wieczorowe dla dorosłych
S. Musiatowicza

Przy szkole № 8, ulica Południowa № 40.

Lekcje rozpoczęły się od 1 września, od godz. 7—10 wiecz. codziennie prócz niedziel i świąt.

1081—d—9

GEBETHNER i WOLFF
w Warszawie
17 Krakowskie-Przedmieście 17.
Skład fortepianów, pianin i organów.
Wynajem. 183—50—35



Mieszkanie

4 pokoje na parterze z wygodami i ogródkiem do wynajęcia od 1-go stycznia 1903 r. Wiadomość ulica Pasaż Majera № 3 m. 1. 1271—3—2

LODU

kilka tysięcy centarów do sprzedania tanio, może być z dostawą w dowolnych ilościach. Wiadomość w fabryce wód.

J. Kostro

Ul. Włodowska № 145.

1308—3—3

Tylko 4 ruble.
Komplet dzwonka elektrycznego składającego się z 1 dzwonka, 1 baterji, 2 przycisków, 200' drutu, gwoździ, taśmy i opisu.

Tylko 10 rb. 1127 20-8
fonograf Lira z 3 walcami Edisona, śpiewy polskie Orkiestra Namysłowskiego. **Adam Klimkiewicz,**
WARSZAWA,
Senatorska 36.



„Eksikans“ St. Górskiego.

Hygieniczny proszek od potu i odparzenia ciała, niezbędny podczas lata. Cena 25 k. Sprzedaż wszędzie. 789-30-3

Pokój

z osobnym wejściem tylko dla kobiety najlepiej dla nauczycielki, zaraz do wynajęcia. Na żądanie z usługą i całkowitem utrzymaniem. Wiadomość ul. Piotrkowska 28, I-sze piętro, front.

1287—d—7

Potrzebne mieszkanie

składające się z dwóch pokoiów i kuchni, w okolicach ulicy Rozwadowskiej. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „A. K.“

1307—3—3

Do nabycia w księgarni R. Szatklego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Makżeństwo i Rzerzaczka
Przymiot i jego leczenie

przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.

759—d—31

STÉ A. RALLET & C^{IE}
MOSCOU
DERNIÈRE CRÉATION
EXTRAIT
LILAS DOUBLE
PARFUM RÉEL DE LA FLEUR.



Potrzebny zaraz

Pokój z kuchnią

duży, suchy, nie wysoko, nie daleko Nowego Rynku. Oferty składać w admin. „Rozwoju“ pod lit. „M. M.“ 1280—3—3



Zakład
Zegarmistrzowski
St. DRECKIEGO
Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane. 1021—30-39

Podwójnej buchalterji

wynęca gruntownie

J. Mantinband

dyplom. nauczyciel buchalterji

Cegielniana 61 m. 37

przyjmuje codziennie od 1—2 pop. i od 7 do 8½ w. 1134—r—28

W Szkole rysunków i malarstwa

art. mal. W. Wołczaskiego

przy ul. Zawadzkiej 14 m. 5

Zapisy ucznów i uczenie od godz. 2—4 codziennie. Lekcje rysunków i malarstwa, jak również sztuki stosowanej i dekoracyjnej. 1009—0—28